

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. 25 gr. Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61760.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 34. — Telefon nr. 2850.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 32. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadwołane 40 gr., za tekstem 30 gr. Droższe ogłoszenia wiersz napisowy 15 gr., każdy dalszy wycisk po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne sz. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i instytucjonalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i biladowe o 50 proc. droższe.

Dyktatura „grubej czwórki”

Drugiego października obchodzi prezydent Hindenburg 86 rocznicę swych urodzin. W związku z tem krążą w kołach przywódców hitlerowskich sensacyjne i fantastyczne pogłoski o doniosłych przemianach i zmianach, a nawet o zamierzonej swego rodzaju „rewolucji pałacowej” grupy hitlerowców, popierającej Goeringa we wszystkich jego poczynaniach.

Z tych pogłosek wyluszczyć można jądro prawdy, która sprowadza się do mającej nastąpić w najbliższym czasie reformy w łonie rządu, a która w sposób zdecydowany zmieni system kierownictwa nawy państwowej. Reforma ta dotyczy prac rządu. Projekty w tej dziedzinie operują się na szeregu zamierzeń regimenu hitlerowskiego w kierunku jaknajwiększego scentralizowania całej pracy gabinetu, który dotychczas był wielogłowym ciałem, obradującym wraz z podsekretarzami stanu i referentami. W tych warunkach obrady gabinetu miały charakter małego parlamentu, co stwarzało niezwykle ciężką machinę w dziedzinie posunięć rządowych. Cały ten aparat ma być obecnie gruntownie zmieniony. Będzie więc utworzona t. zw. mała rada przywódców (kleiner Führerrat), która skoncentruje całkowicie dyktatorską władzę rządu. Będzie to gruntowna reorganizacja prac rządu, zmierzająca do dyktatorskiej konsolidacji w zakresie szybkiego działania.

Iniacytwa do tej reorganizacji podktywana jest naturalną obawą przed nadchodzącą zimą, która na froncie bezrobocia przynieść może rządowi Hitlera niejedną jeszcze niebezpieczną niespodziankę. Hitlerowcy zamierzają więc przez takie scentralizowanie swej władzy do umożliwienia sobie szybkiego i radykalnego zapobiegania tym ewentualnym „niespodziankom”. W skład małej rady przywódców wejdą: Hitler, minister spraw zagranicznych von Neurath, minister Reichswehry von Blomberg, minister gospodarki Schmitt. Poza tem toczą się zakulisowe pertraktacje o miejsce w tej radzie dla zastępcy Hitlera jako szefa partii, Rudolfa Hesse. Najsilniejsza walka toczy się o stanowisko w radzie dla Goeringa. Zdecydowany jego przeciwnicy obawiają się otwarcie wystąpić przeciwko niemu i motywują swe stanowisko przeciwko dopuszczeniu go do rady tem, że posiada on cały szereg poważnych stanowisk państwowych, co absorbuje wiele czasu i energii. Na te trzy walki coraz wyraźniej zarysowują się przeciwieństwa dwóch klik, na czele których stoją: z jednej strony Goering, z drugiej Goebbels. Sprawa nieudzielenia w radzie przywódców miejsca dla ministra propagandy została przez sądowno, pomimo gróźb Goebbelsa, iż potrafi on zemścić się za ten atak na jego prestige. Aby złagodzić to niebezpieczeństwo postanowiono przydzielić Goebbelsa do dyspozycji rady przywódców dla realizowania poszczególnych zadań od wypadku do wypadku. Będą to poczynania o charakterze zarządzeń doradczych, jak opracowywany obecnie program pomocy państwowej dla bezrobotnych, którego realizację powierzono ministrowi propagandy oraz specjalnie ważne misje polityczne jak wysłanie Goebbelsa do Genewy na obecne obrady Ligi Narodów.

Goering nie podporządkował się tak łatwo decyzjom usuwającym go od udziału w radzie przywódców. W ostrem star-

ciu z Hitlerem oświadczył on, że mała rada przywódców nie może zrezygnować z jego stałej bezpośredniej współpracy, ponieważ w jego rękach znajduje się cała centralna administracja pruska, dalej pruska władza policyjna oraz wychowanie narodu niemieckiego na odcinku rozwoju potęgi lotniczej. Przeciwnicy Goeringa odparli ten atak, oświadczając, że istota narodowego socjalizmu i ruchu hitlerowskiego sprzeczną jest z tem, aby obok Führera istniała jeszcze jakaś jednostka,



Konferencja Małej Ententy.
Trzej mężowie stanu, uczestniczący w konferencji Małej Ententy w Sinaia. Od lewej w pierwszym rzędzie rumuński minister Spr. Zagranicznych Titulesco, czeskosłowacki minister Spr. Zagr. Benes i jugosłowiański minister Spr. Zagr. Jewicz.

Utworzenie wspólnej armii Małej Ententy

Rewelacje angielskiej prasy.

Londyn. — W związku z wizytą francuskiego szefa sztabu generalnego Weyganda w Pradze, pisze „Evening Standard” o rzekomego planowanym połączeniu armij państw Małej Ententy.

Mała Ententa otrzymalaby w ten sposób armię większą nawet od francuskiej. Dziennik oblicza siłę czynnych armij Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii na 593.504 ludzi. (Dla porównania: czynna armia francuska wynosi 578.900 ludzi).

We wszystkich tych trzech państwach istnieje obowiązkowa służba wojskowa. Armie te są dobrze zaopatrzone w czołgi i nowoczesną artylerię i rozporządzają 1.887 samolotami.

Nie jest wykluczonem utworzenie wspólnego sztabu generalnego armij państw Małej Ententy, oraz jednolitego dowództwa.

Zamierzona wizyta ministra Benesa w Rzymie będzie dotyczyła organizacji państw naddunajskich, a w pierwszym rzędzie ustosunkowania się Małej Enten-

stanowiąca tak potężny czynnik władzy dyktatorskiej w państwie.

Koncentracja wszystkich ważniejszych decyzji w małej radzie przywódców sprawadza wartość prac gabinetu, jako całosci do zera. Można bez przesady powiedzieć, że jest to jeden z doniosłych etapów rewolucji w łonie partii rządzącej, w której w ten sposób powstaje kilkusetosobowa grupa ludzi, posiadających nieograniczoną wprost władzę i olbrzymi zakres działania. Sądzić należy, że posiedze nie gabinetu jako całosci, zwolnywane będą w rzadkich jedynie wypadkach, niejako wyłącznie dla demonstracji nazwanatrz, dla ukazania opinii zagranicznej „jednolitej” opinii całego rządu. Em.

ty wobec Austrii i Węgier.
Natomiast m. in. Titulescu w czasie swego pobytu w Turcji omówi sprawę współpracy Małej Ententy z Turcją oraz zbliżenia między Bułgarią a Grecją.

Również o podróży króla Aleksandra jugosłowiańskiego, który ma odwiedzić Istantbul i Ateny, gdzie odbędzie narady z kierującymi mężami stanu, wzbudza wielkie zainteresowanie.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że król Aleksander w drodze do Stambułu zatrzyma się we Warnie, celem odbycia konferencji z królem bułgarskim Borysem.

Celem wszystkich tych narad jest konsolidacja pokoju w Europie środkowej, oraz odbudowa gospodarcza tej części Europy.

Bułgaria, Węgry i Grecja oraz Turcja będą przyciągnięte do współpracy nad tem dziełem, które w przyszłości może stać się wstępem do unij państw bałkańskich.

O zamordowanie s. p. posła Hołowki

Sensacyjne rewelacje w sambojskim procesie.

Sambor. — Sobotnia rozprawa rozpoczęła się o godz. 11-ej. Pierwszy zeznawał radca lwachow. Świadek od r. 1926 do 1 maja 1932 roku pełnił funkcje zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa i referenta spraw ukraińskich we lwowskim urzędzie wojewódzkim. W miesiącu sierpniu 1931 roku świadek był na urlopie w Rabce. 31-go sierpnia otrzymał telegram, wzywający go do natychmiastowego powrotu do Lwowa. Tu dowiedział się o zabójstwie s. p. Hołowki. Doszedł wówczas do przekonania na zasadzie rozmowowania, że sprawca był z UON. Przewodniczący: Jakie motywy skto-

nity pana do wyprowadzenia takiego przypuszczenia?

Świadek: S. p. Hołowko zajmował się gorąco zagadnieniami ukraińskimi. Poza tem był uczestnikiem konferencji między ukraińską reprezentacją parlamentarną a BBWR. W roku 1930 w prasie ukraińskiej ukazał się szereg informacji, z których można było wywnioskować, że wśród niektórych przedstawicieli politycznego świata ukraińskiego nurtuje myśl układy. O. U. N. miała więc rozpocząć akcję, celem pogłębienia przepaści między Polakami a Ukraińcami. Śmierć s. p. Hołowki mogła tę przepaść pogłębić. W

śmierci tej zainteresowana była U. O. N.

Następnie świadek na zapytanie przewodniczącego podaje szczegóły, dotyczące stosunków z Baranowskim. Baranowski poznał na wiosnę 1929 roku przy przesłuchiwaniu w urzędzie śledczym, jako podejrzanego o uczestnictwo w napadzie pod Kaluszem oraz, jako podejrzanego o kierownictwo napadu na pocztę we Lwowie. Drugi raz radca lwachow zetknął się z Baranowskim we wrześniu 1930 roku. Baranowski był wtedy również zatrzymany przez policję. Mówiłem z nim w cztery oczy — zeznaje świadek. Wiedziałem, że Baranowski pracuje już na usługach komisarza Czechosłowackiego. Z rozmowy tej chciałem wydobyc pewne informacje na temat U. O. N. Poleciłem więc Baranowskiemu, aby przygotował dla mnie referat informacyjny o działalności UON. Po otrzymaniu referatu poleciłem mu uzupełnić te prace bardziej szczegółowymi informacjami. Następne spotkanie miało miejsce przed śmiercią kom. Czechosłowackiego w marcu 1932 r.

Dalej świadek podaje przebieg rozmowy między Baranowskim a naczelnikiem Kucharskim, świadkiem i naczelnikiem Sochańskim o zabójstwie kom. Czechosłowackiego. Naczelnik Kucharski badał wówczas Baranowskiego, który był aresztowany. W czasie tego badania naczelnik Sochański wyszedł na chwilę do drugiego pokoju, poczem powrócił i oświadczył, że dziennikarze chcą podać informację, iż naczelnik Kucharski przeprowadza właśnie badanie mordcy kom. Czechosłowackiego.

Na Baranowskim oświadczenie to zrobiło wrażenie. Powiedział wtedy po raz pierwszy, że był w posiadaniu rewolwera, z którego zabito Hołowkę i że rewolwer ten za pozwoleniem Czechosłowackiego sprzedał. Zdaniem świadka, Baranowski był znakomitym konfidentem i dał policji dużo dobrych informacji. Miał on wydać policji Kossaka i przychylić się do ujęcia wybitnego przywódcy Hołowki. Informacje Baranowskiego miały jednak charakter ogólnikowy. Na pytanie sędziego Kuczery czy można uważać Baranowskiego za człowieka pracującego na dwie strony świadek zaprzecza oświadczając, że oskarżony pracował dla dobra władz bezpieczeństwa. Na pytanie co mogło skłonić Baranowskiego, żeby został konfidentem, świadek zaznacza, że Baranowski miał żyłkę awanturnicza, chciał się jednak w końcu ustakować. Dalej świadek zaprzecza gorąco temu, aby Baranowski w czasie rozmowy w dniu zamordowania kom. Czechosłowackiego mówił, że może się podjąć wszelkiej „mokrej roboty”, jakiej się od niego zażąda.

Zakoile zadaje pytania adwokat Szurlej, poruszając m. in. sprawę rewolwera.

O godz. 15-ej zakończyło się badanie świadka lwachowa. Był to jedyny dotychczas świadek, który o Baranowskim jako o konfidentcie wydał dodatnią opinię. Opinia ta w widoczny sposób oparta jest na pośredniej ocenie dostarczanych przez Baranowskiego ogólnikowych informacji wydziałowi śledczemu we Lwowie.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do badania świadka Sochańskiego obecnego wicewojewody lwowskiego.

Świadek zeznaje, że zachowanie się Baranowskiego od początku wydało mu się podejrzanem. Świadek opowiada o konferencji, jaka się odbyła między oskarżonym, lwachowem i świadkiem. Baranowski zaczął wtedy mówić po ukraińsku twierdząc, że łatwiej mu się wysłowić w tym języku. Zrozumiałem — mówi świadek — że jest to tryk Baranowskiego, który wiedząc, że nie władam językiem ukraińskim, nie chciał być przeze mnie badany gruntownie na temat wyników jego trzyletnich usług w charakterze konfidentka.

22-go marca 1932 r. jeszcze przed zabójstwem Czechowicza, Baranowski o-

świadczył świadkowi wyraźnie, że może na tego życzenie sprzątnąć każdego, co miało być dowodem jego oddania się służbie.

Przewodniczący zarządził konfrontację między świadkiem Iwachowem i świadkiem Sochańskim. Na temat słów Baranowskiego co do gotowości sprzątnięcia wskazanych mu ludzi św. Sochański pod trzymuje swoje zeznania.

Rozprawa zakończyła się o godz. 18. Niezwykle sensacyjne zeznania wniósł szereg nowych momentów. Baranowski, który dotychczas trzymał się dobrze i odpowiadał na pytania w sposób opanowany, zalał się. W czasie zeznań świadków nawet płakał dwukrotnie, a po zeznaniach świadka Sochańskiego — składał oświadczenia głosem niemiłym, przybitym.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek o godz. 10-ej.

TELEGRAMY

WAŻNA KONFERENCJA BAŁKAŃSKA

Sofia. — Według doniesień prasy bułgarskiej z Genewy, odbyła się między premierem bułgarskim Mużanowem a premierem greckim Solidarismem w obecności tureckiego ministra spraw zagran. Teflik Fuszti bieżąca konferencja polityczna, której tematem było wciągnięcie Bułgarii do paktu grecko-tureckiego. Prasa bułgarska zaznacza, że po przystąpieniu Bułgarii do tego paktu, zawarty ma zostać również pakt bałkański z Maja Entente.

WEWNĘTRZNA POŻYCZKA AUSTRIACKA NA 330 MILIONÓW SZYLINGÓW

Wiedeń. — Od 2 do 21 października włożona będzie do subskrypcji wewnętrzna pożyczka austriacka w wysokości 330 milionów szylingów. Pożyczka pomyslna jest jako pożyczka losowa. Ciągłenictwo odbywać się będą dwa razy w roku przez 50 lat. Pożyczka przeznaczona będzie na inwestycje i zwalczanie bezrobocia.

ZGODA HANDLOWA POLSKO AUSTRIACKA

Wiedeń. — Według „Neues Wiener Tageblatt” różnice zdań w rokowaniach polsko-austriackich o traktat handlowy zostały obecnie całkowicie uzgodnione. Nowy układ taryfowy wejdzie w życie prawdopodobnie w życie jeszcze przed 11 października, w którym to dniu otrzymujemy — jak wiadomo — moc obowiązującą nową polską taryfą celną.

Nowa niemiecka ustawa karna

Berlin. — Memoriał pruskiego ministra sprawiedliwości o nowej ustawie karnej, omawia również obszernie sprawę zachowania czystości rasy, co uwzględnione ma być w nowej ustawie, która przewiduje karę za małżeństwa mieszane, w których jedna strona należy do obcej rasy (ma się tu na myśl żydów). Zawieranie takich małżeństw uważane będzie za „zdradę rasy”. Małżeństwa te uważane będą prawie za nieważne, celem tego jest, jak oświadcza memoriał, zachowanie „czystości krwi germańskiej”. Żydzi nie są żadną rasą — oświadcza memoriał — lecz tylko mieszanina różnych krwi i ras już od całych stuleci. Należy przekształcić temu, aby mieszanina ta dostała się do krwi germańskiej.

Ma więc powstać nowa generacja czystej krwi germańskiej. Ciekawe jest, czy zakaz małżeństw mieszanych odnosić się ma również i do innych ras europejskich, jak np. romańskiej i słowiańskiej.

KRWAWY ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W HAWAJE.

Hawaina. — W Hawajach doszło ponownie do startu ulicznych między komunistami i policją, w wyniku których 6 osób zostało zabitych i 22 rannych.

Demonstranci przybrali groźną postawę, wyrażając się głównie kubańskimi prezydentowi dr. San Martin oraz posłowi amerykańskiemu Wellesowi. Zmobilizowano policję i wojsko, które zrobiło użytek z karabinów maszynowych.

Agitatorzy komunistyczni rozwijają wśród robotników gorączkową akcję pod burząca, która też w ostatnich 24 godzinach spowodowała znaczne zastrzeżenie się sytuacji. Szczególną ruchliwość objawiają agenci brytyjscy t. zw. partii sowieckiej, którzy przybyli niedawno do Hawajów.

NOWA WOJNA W PÓŁNOCNYCH CHINACH?

Moskwa. — Z Szanghaju donoszą, że doszło już do pierwszych starć pomiędzy wojskami rządu nankińskiego a oddziałami generała Men-Czan-Fu, w pobliżu Kaolicy pod Bejpinem. Starcia te są zapoczątkowaniem nowej wojny w północnych Chinach.

KANDYDAT DO... TRONU UKRAIŃSKIEGO W KRYMINALE.

Berlin. — Operetkowy pretendent do tronu ukraińskiego płk. Pottawce-Ostranica, aresztowany przed paru miesiącami przez niemiecką policję polityczną, został obecnie umieszczony w obozie koncentracyjnym w Havelbergu w pobliżu Berlina.

Jeden z b. przyjaciół niedoszłego hetmana otrzymał od więźnia list, w którym ten uskarża się na ostry rygor, panujący w obozie koncentracyjnym.

POTWORNE MASZYNY PIEKIELNE NA TORZE KOLEJOWYM POD ZAGRZEBIEM.

Belgrad. — „Politika” donosi, że na torze kolejowym Zagrzeb — Steinbrück znaleziono dwie niestosowane dotychczas wielkości maszyny piekielne, które natychmiast usunęto, zapobiegając strasznej katastrofie.

Maszyny nie posiadały zwyczajnego mechanizmu zegarowego, lecz pierwszy pociąg, przejeżdżający tym torem, musiał

by wylecieć w powietrze. Stwierdzono, że były one pochodzenia zagranicznego. Dalsze dochodzenia są w toku.

FALA STRAJKÓW W AMERYCE ROZSZERZA SIĘ.

Nowy Jork. — Ruch strajków w Stanach Zjednoczonych rozszerza się. W wielu miejscowości doszło do aktów gwałtu. W miejscowości Blaiborn w Pensylwanii około 5000 strajkujących górników wtargnęło do fabryki metalurgicznej usiłując skłonić tamtejszych robotników do rozpoczęcia strajku.

Gubernator Pensylwanii odleciał samolotem do Hyde Parku, by prosić prezydenta Roosevelta o interwencję, celem przywrócenia spokoju w przemyśle.

Uciekli na „Sądny dzień” z Prus do Polski i częściowo już pozostali.

Królewiec. — Jak donoszą z pogranicza pruskiego, na tamtejszym terenie rozszedły się w tych dniach pogłoski, że z racji przypadającego na piątek święta żydowskiego „sądnego dnia”, hitlerowcy przygotowali pogrom... Wskutek tego pochliwsi żydzi poczęli masowo uciekać z pogranicznych miasteczek: Margraba, Elku, Goldapu, Chrzakowa i innych, poza granicę do Polski, celem odbycia swego święta po naszej stronie.

Po uroczystościach część żydów powróciła z powrotem do Prus Wschodnich.

Hitler pragnie nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Londyn. — Sensacyjną wiadomości ogłasza „Sunday Times”. Twierdzi, że między Polską a Niemcami odbywa się wymiana zdań w sprawie unormowania wzajemnych stosunków handlowych. Niemcy żądają mając przytem daleko idących zmian w podpisaniu już, lecz nie ratyfikowanym przez siebie traktacie handlowym, zwłaszcza co się tyczy zakupów w Polsce węgla oraz większej ilości węgla. Polska jednak odmawia zmian dopóki traktat już podpisany nie będzie najpierw ratyfikowany.

„Sunday Times” twierdzi, że w obliczu nadchodzącej zimy, która może znacznie

obostrzyć stan bezrobocia, Hitler pragnąłby poprawić stosunki handlowe z Polską, która nawet w obecnych warunkach mimo braku traktatu handlowego 20 procentowo importu pokrywa towarami niemieckimi. Nieoficjalne rozmowy toczą się już jakoby w Berlinie i mają być kontynuowane w Genewie.

„Sunday Times” ostrzega brytyjskie sfery gospodarcze, że o ile się Hitlerowi uda dojść do porozumienia handlowego z Polską, to ucierpi na tym Wielka Brytania, która w handlu zagranicznym Polski zajmuje drugie miejsce po Niemczech.

—J—

Proces brzeski

dział w Sądzie Najwyższym.

Warszawa. — Termin rozprawy kasacyjnej w procesie brzeskim został wyznaczony wcześniej niż przypuszczano, a mianowicie już na dzień 2 października, to jest na poniedziałek. Rozprawa toczyć się będzie w pierwszej sali karnej sądu najwyższego. Przewodnicztwo objął prezes izby karnej, sędzia Jan Rzymowski. Referat złoży sędzia Bronisław Wisniewski. Jako wotant zasiadzie za stołem sędziowskim radca Walery Hanrykiewicz. Urząd oskarżyciela reprezentować będzie prok. Zdzisław Piernikarski. Protokół z rozprawy spisze naczelny sekretarz sądu najwyższego Jerzy Przyłuski.

Dzisiejsza rozprawa kasacyjna będzie już drugą z kolei w tym wielkim procesie politycznym.

Pierwsza rozprawa sądowa przed Sądem okręgowym odbyła się w dn. od 26 października do 13 stycznia 1932 roku, kiedy to zapadł wyrok, skazujący b. więź-

niów brzeskich na kary od 3 do 1 i pół roku więzienia. Wyrok ten został po trzy dniowym procesie w Sądzie apelacyjnym w dniach 7—10 lutego r. b. zatwierdzony i obostrzony pozbawieniem skazanych praw obywatelskich na przeciąg lat 3—5. Sąd najwyższy orzeczenie to uchylił w dniu 5-go maja i proces przekazano do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu, który w dniu 10 lipca pierwszy wyrok sądu okręgowego zatwierdził. Ten właśnie drugi wyrok sądu apelacyjnego będzie przedmiotem poniedziałkowej rozprawy kasacyjnej. W imieniu b. więźniów brzeskich wystąpią ci sami co dotychczas obrońcy z wyjątkiem adwokata Śmiarowskiego i Sterlinga, którzy w międzyczasie zmarli. Z mowami, popierającymi treść skargi kasacyjnej wystąpi prawdopodobnie pięciu obrońców.

Rozprawa potrwa jeden, a najwyżej dwa dni.

Balon sowiecki

pobił rekord Piccarda, osiągając wysokość 19.000 mtr.

Moskwa. — Oddawna zapowiadany lot balonu sowieckiego do stratosfery nastąpił w sobotę.

Start balonu stratosferycznego „ZSRR” nastąpił rano o godz. 8.41 (czas moskiewski). W ciągu piątku i przez całą noc z piątku, na sobotę zakończono ostatecznie przygotowania.

W locie wzięli udział pilot Prokofjew, jego zastępca Birnbaum i konstruktor balonu Godunow.

O godz. 9.25 (czas moskiewski) strato-bal „ZSRR” osiągnął wysokość 17.200 m. biał rekord prof. Piccarda który wynosił 15.871 mtr.

O godzinie 10-ej balon osiągnął wysokość 17.900 mtr. pozostając w stałym kontakcie radiowym z ziemią.

Temperatura gondoli wynosiła 14 stopni ciepła, podczas gdy termometry zewnętrzne wykazywały 64 stopni zimna.

O godz. 12.50 załoga „Stratostratu” ZSRR zasygnalizowała, że zaczyna opu-

szczać się na ziemię.

Balon wylądował o godz. 16 czasu żród kowo-europejskiego pod Koloniją. Załoga balonu czuje się zupełnie dobrze.

Załoga balonu składała się z trzech ludzi. Kierownik wyprawy stratosferycznej oświadczył, że ma zamiar spędzenia 18 godzin w stratosferze, by móc dokonać ważnych i dokładnych obserwacji. Miano osiągnąć wysokość 30.000 metrów, jednak według ostatnich wiadomości balon wznosił się tylko do 19.000 m. Tem samym balon sowiecki pokonał znacznie rekord prof. Piccarda.

Na wysokości 18.000 metrów panowała temperatura 17 stopni poniżej zera. Dzięki dobrej izolacji wynosiła w tym samym czasie temperatura wewnątrz gondoli 22 stopnie C. ciepła. Balon miał pojemność 25.000 metrów sześciennych, gondola kulista, sporządzona całkowicie z metalu, ma przekrój 2,4 metra.

SAMOLOT KOMUNISTYCZNY NAD FABRYKĄ SCHNEIDER-CREUZOT.

Paryż. — Nad fabrykami broni i amunicji Schneidera i Creuzota rozrzucał w piątek jakiś samolot ulotki komunistyczne. Prawdopodobnie m. to związek z odbywającym się obecnie w Paryżu świato-

wym kongresem młodzieży komunistycznej.

PRZERWA W PROCESIE LIPSKIM.

Lipsk. — Z powodu rozpoczęcia 14-wiecznego kongresu prawników niemieckich, dalszy ciąg procesu o podpalenie Reichstagu został odroczony do środę.

Most kolejowy Jugosławii wylądował w powietrze.

Ateny. — Dowództwo armii w Salonikach otrzymało wiadomość, że wielki most żelazny nad rzeką Wardar, koło Miroftas, w odległości 5 kilometrów od granicy greckiej, wysadzony został w powietrze. Zamachu dokonali pomimo silnego nadzoru serbskiej straży granicznej, osiadczeni komitadzi, przyczem wywalek nastąpił na kilka minut przed nadejściem Simplon-ekspresu. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w katastrofie zginęło kilka osób.

Jednocześnie oddział, złożony z 20 komitadzi, miał krwawą ustarzkę ze strażą serbską, przyczem przywódcę ich oraz trzech innych członków bandy zostało zabitych, a kilku serbskich żołnierzy rannych. Napastnicy cofnęli się w stronę granicy greckiej.

Wobec niepewnej sytuacji dostawionej specjalnym pociągami wzmocnione oddziały wojska w Giewgeli.

DIENNIKARZE SOWIECY WYDARZENI Z NIEMIEC — W WARSZAWIE.

Warszawa. — Dn. 1 października randeksem w Berlinie przybyli do Warszawy dziennikarze sowiecy, którzy na znak protestu przeciwko postępowaniu rządu hitlerowskiego opuścili Berlin. — Przyjechali następujący dziennikarze: korespondent moskiewskiej „Prawy” Czerniak z żoną i dzieckiem oraz kierownik „Tassa” Biezapow z małżonką i 12-letnią córeczką. Dwaj inni dziennikarze sowiecy w Berlinie, to znaczy Izakson a „Tassa” i dziennikarka Keit, korespondentka dziennika „Izwestia” pojechali do Moskwy inną drogą, mianowicie przez Pragę. Czerniak zatrzymał się w Warszawie tylko przez kwadrans i udał się dalej w drogę do Moskwy, a Biezapow pozostał w Warszawie jako gość warszawskiego przedstawiciela „Tassa” p. Kowalskiego.

ZAGADKOWE WLAMANIE DO SKLEPU BRONI W LWOWIE.

Lwów. — Onegdaj w nocy dokonano zagadkowego włamania do sklepu broni Kupczyńskiego przy pl. Bernardyńskim we Lwowie. Nieznani sprawcy zabrali z magazynu ogółem 17-cie rewolwerów, w tem kilka rozebranych i 150 naboi.

Walka z podłą robotą wyrotową Ukraińców.

Lwów. — W ostatnich dniach wielokrotnie była alarmowana polska opinia niepokojącymi przejawami wyrotowej roboty ukraińskiej. O rozmiarach tej akcji wyrotowej świadczy opublikowane w powiecie brzeżańskim zarządzenie tamtejszego starostwa powiatowego, wydane w związku z wypadkami na terenie powiatu, które w ostatnich dniach mają masowy charakter i zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Zarządzenie nakazuje wszystkim gminom całego powiatu wystawić nocne warty, złożone z dwóch ludzi w godzinach od 17 min. 30 do 5 min. 30 rano: 1) na drogach publicznych, co jeden km., 2) na skrzyżowaniach dróg, 3) na mostach, 4) wzdłuż torów kolejowych co 1 km., 5) koło budynków gminnych i szkolnych, 6) koło folwarków, 7) koło stert zboża.

Posterunki mają obowiązek legitymowania wszystkich przechodzących i zapisywanie numerów przejeżdżających aut.

SKAZANIE SZWEDZKIEGO ARMATORA.

Gdynia. — W dniu 30 września odbywał się w Gdyni proces w sprawie kapitana statku „Heros” Andersona o zabójstwo s. p. Alfonsa Lidkiewicza.

Zeznania świadków stwierdziły jaknajlepszą opinię oskarżonego, który znany był ze swej niezwykłej gościnności, dość często wykorzystywanej w różnych portach. Stwierdzono również, że nie umiał on obchodzić się z bronią, która dostała się do rąk zupełnie pijanego w owej chwili Andersena. Rewolwer był jednak nabyty kulą nadętą w rodzaju dum-dum. Oskarżony nie przypomina sobie, jak

strzelał i dopiero w chwili wystrzału okazał się. To było wszystko, co wie. Sąd po zbadaniu sprawy i po mowach przedstawiciela powództwa, zawierające go się w cyfrze 120.000 zł., oraz mowie obrońcy, ogłosił wyrok, uchwalający powództwo cywilne i skazujący szwedzkiego armatora na 10 miesięcy więzienia z zawieszaniem kary na 2 lata.



Pomnik poległych żołnierzy w Chelmie. W tych dniach Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał w Chelmie odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy 7 p. p. Leg. Pomnik ten wzniesiony został ze składek żołnierzy 7 p. p. Leg. i społeczeństwa ziemi chełmskiej.

Walka policji z rabusiami kolejowymi.

Łódź Pociąg towarowy, idący z Karsznic do Gdyni, miał zakręt lasu pod Osmolinem. Wtem na wagony pociągu, wskoczyła banda złodziei kolejowych, licząca około 20 osób.

Na zwaloty toru, poczęli się sypać całe masy węgla. Eskorta pociągu w sile kilku ludzi, dała sygnał do zatrzymania pociągu i jednocześnie wezwała rabusioży do opuszczenia wagonów. W odpowiedzi na policję posypał się grad pocisków węglo- wych. Policja użyła broni. Padła pierwsza salwa w powietrze, druga salwa została oddana w stronę rabusioży. Napastnicy pierzchli. Z wagonu węglowego stoczyło się na tor ciało mężczyzny. Ciężko ranny w klatkę piersiową, od kuli karabinowej, Józef Damas, zam. w Zd. Woli, został przewieziony do szpitala w Sieradzu. Przy łóżku ciężka rannego rabusia, czuwa policjant. Władze przystąpiły do energicznego śledztwa.

CORAZ WIEKSZE NIEZADOWOLENIE KOPALN Z KONWENCJI WĘGLOWEJ. Katowice. — Dnia 1 kwietnia 1934 r. kończy się ważność ogólnopolskiej konwencji węglowej. Już dziś szereg koncernów węglowych zgłosił swe wystąpienie z konwencji. Słychać, że konwencja węglowa będzie odnowiona, jednakże na podstawie nowego statutu, który ma być ustalony, czego domaga się wiele koncernów.

KATASTROFA AWIONETKI ŚLĄSKIEJ POD KRAKOWEM. Kraków. — W dniu wczorajszym uległa rozbiciu pod Krakowem lecąca na meeting lotniczy we Lwowie awionetka Aeroklubu śląskiego PZL 5. Samolot znalazł się w okolicach Wieliczki w gęstej mgłę, musiał lądować, przyczem wskutek niekorzystnego terenu awionetka przy lądowaniu uległa zupełnemu rozbiciu. Załogę awionetki stanowili: pilot sportowy Soporą z Aeroklubu śląskiego oraz sierż. Serafin w charakterze instruktora. Obydwaj lotnicy ulegli potłuczeniu, a sierż. Serafin ma złamaną nogę. Katastrofa nastąpiła we wsi Sułkowa w pow. wielickim. Zaalarmowane natychmiast Pogotowie ratunkowe 2 pułku lotniczego, które udalo się na miejsce katastrofy i przywoziło rannych do szpitala okręgowego w Krakowie.

Napad na wóz pocztowy
Zamaskowani bandyci zastrzelili policjanta.
Rzeszów. — W czasie transportowania poczty z Kolbuszowej do Majdanu, wiozącej pensje na wypłatę urzędników, a konwojowanej przez st. posterunkowego P. P. Feliksa Markiewicza, wypadło nagle z lasu w polowie drogi 4-ch zamaskowanych bandytów z bronią w rękę i zastąpiwszy drogę, usiłowało zatrzymać wóz pocztowy. Konwojujący wóz st. posterunkowy Markiewicz złożył się do strzału i wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której bandyci zbiegli w las w oba

wie. Ze huk strzałów zwabi pomoc. Wóz pocztowy tymczasem odjechał.

Ofiarą obowiązku padło życie st. posterunkowego Markiewicza, który trafiony kulami w głowę i serce padł na posterunku, broniąc do ostatniej chwili mienia państwowego.

Z Rzeszowa wyjechało auto z wywiadowcami i psem policyjnym na miejsce czyny. Należy się spodziewać, że sprawy napadu zostaną wkrótce ujęci.

Pułki kawalerji przybywają do Krakowa.

Kraków. — W niedzielę, dnia 1 października o wczesnym godzin rannych przez cały dzień aż do wieczora przybywały kolejno do Krakowa pułki kawalerji, biorące udział w wielkiej rewii wojskowej na Błoniach w dniu 6 października.

1 pułk szwoleżerów zajmie kwatery w Bronowicach Małych, Mydlnikach i Rza-

scie. 7 pułk ułanów w Bronowicach Wielkich, Modnicze. 15 pułk kulańców w Woli Justowskiej, Chelmie i Olszanicy. 20 pułk im. króla Jana Sobieskiego w Czyżynach, Bienczycach i Mistrzejowicach. 17 p. uł. w Balicach, Szczyglicach, Aleksandrowicach i Borowie. 3 p. uł. w Łiszczach, Kryspinowie i Bielanych. 4 pułk strz. konnych w Zielonkach i Toniach. 1 p. s. k. w Górze Narodowej, Witkowicach i Węgrzaczach. 24 p. uł. w Mogile, Krzesławicach i Pleszowie. 5 p. s. k. w Bierzanowie, Prokocimie i Rzasce. 10 p. s. k. w Kosociicach, Piaskach Wielkich, Woli Duchackiej. 8 p. uł. jako pułk krakowski, pozostaje w swoich kwaterach.

POWTORNE ARESZTOWANIE RYBAKOWA.

Lwów. — Na dworc głównym we Lwowie aresztowano bohatera oszukiwacza afery w magistracie lwowskim Borysa Rybakowa, który od paru dni ukrywał się w Warszawie i wczoraj przyjechał do Lwowa.

KRONIKA

Wtorek 3 Października

Dziś — Teresy od D. J. Jutro — Franciszka Ser. Wschód słońca o godz. 5.46 Zachód — 17.19 Kalendarz historyczny: Zdobycie Smoleńska w 1654 roku.

— Pomoc pogotowia lekarskiego P. C. K. dla patników pod Jasną Górą. Dnia 24 b. m. wobec większego napływu patników na Jasną Górę, ze względu na uroczystości ku czci królowej Jadwigi, Polski Czerwony Krzyż wystawił pogotowie lekarskie pod kierownictwem dr. Witolda Siciarza.

Pogotowie lekarskie P.C.K. czynne było od dnia 23.IX r. b. godz. 18-ta do dnia 24.IX r. b. godz. 20-ta bez przerwy. Pogotowie lekarskie P. C. K. udzieliło pomocy w 155 wypadkach. Notowano przeważnie omdlenia, wstrząsy nerwowe zaburzenia przewodzenia pokarmowego, odparzenia, skaleczenia i inne. Odwieziono do szpitala 1-ną chorą.

Z uroczystości zamknięcia Wystawy Przemysłowej.

W ub. niedzielę wieczorem odbyła się uroczystość zamknięcia trwającej od 1-go września r. b. Wystawy Przemysłowej Okr. Częstochowskiego w gmachu „Ogniska Niepodległości Słow. Pracy Społ. - Wych im. Marsz. Piłsudskiego.

W głównej sali wystawowej wobec przedstawicieli władz i licznie zgromadzonej publiczności po odśpiewaniu kilku piosenek przez chór „Pochodnia” pierwsze przemówienie w imieniu Komitetu Wykonawczego wygłosił p. w. komisarz Madyecki, podkreślając, iż bilans wystawy jest dodatni, spełniła ona bowiem swoje zadanie zobrażenia wytwórczości naszego okręgu ku podziwowi nawet przedstawicieli przemysłu wielkich ośrodków przemysłowych i przyczyniła się w pewnym stopniu do przełamania nastrojów kryzysowych. Składając podziękowania przedstawicielom władz, wystawcom i wszystkim, którzy się do istotnie dużego powodzenia wystawy przyczynili, mówca zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego. — Orkiestra 27 pp. odegrała hymn państwowy.

Drugie przemówienie wygłosił poseł dr. Biluchowski, który uwydatnił sukcesy, jakie wystawa odniosła w ciągu kilkudniowego jej trwania, a podkreślając, iż wystawa miała wyłącznie cele gospodarcze, złożył podziękowanie i życzenia pod adresem wszystkich wystawców.

Następnie w imieniu spółdzielczości przemawiał p. Jarmulowicz, podkreślając szczęśliwą inicjatywę urzędzenia wystawy i dziękując jej organizatorom.

Ostatnie przemówienie wygłosił p. starosta Eustachiewicz, który, zamykając wystawę, zaznaczył, iż była ona czynnikiem twórczym w naszym życiu gospodarczym, stała się przykładem dla miast innych i dowiodła, że przy wspólnym wysiłku wiele zdziałać można. Niewątpliwie też następna wystawa podobna w roku przyszłym będzie urządzona w szerszym jeszcze zakresie, przyciągając i tych, co teraz nie brali w niej udziału, patrzyli bowiem z niedowierzaniem na wysiłki w tym kierunku. Podziękowaniem za pracę twórczą i życzeniami dla przyszłej wy-

stawy zakończył p. starosta swe przemówienie, nagrodzone oklaskami.

Na zakończenie chór „Pochodnia” wykonał swe hasło śpiewacze.

— Z Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Społecznej. Z inicjatywy delegata obwodu częstochowskiego Towarzystwa popierania budwy publicznych szkół powszechnych, dyr. Juliusza Rzędowskiego, zawiązało się z dniem 1 b. m. Kolo tego towarzystwa przy Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej. Prezesem Koła obrano p. Marię Gastmanową. Pozaatem zarząd ukonstytuował się, jak następuje: wiceprezes p. Janik, sekretarz prof. dr. Lande, skarbnik p. Mizgala oraz członek zarządu p. Kopiński. Delegatem Koła do zarządu obwodu częstochowskiego został dyr. Juliusz Rzędowski.

— Z pobytu Wajsojny w Częstochowie. Chłuba sportu polskiego, mistrzyni świata Jadwiga Wajsojna po dwudniowym pobycie w Częstochowie, gdzie wzięła udział w okręgowych zawodach sportowych „Sokoła” i owoacyjnie była przyjmowana przez tłumy publiczności; dziś o godz. 3-jej po poł. opuszcza nasze miasto, udając się do rodzinnych swych Pabjanic. Wajsojna zwidziała i Częstochowę i klasztor Jasnogórski, podkreślając, że jest zachwycona pamiętkami i zabytkami na Jasnę Górę. Również miasto nasze wywarło na znakomitej sportsmence nader dodatnie wrażenie.

Zegnął Wajsojną z życzeniami dalszych sukcesów dla chwały sportu polskiego, zaznaczając specjalnie należy osobisty wdzięk i skromność znakomitej lekkoatletki, która wywiera na wszystkich niezwykle sympatyczne wrażenie.

Z uroczystego obchodu święta pułkowego 7 p. a. l.

W ub. niedzielę 7 pułk artylerji lekkiej obchodził uroczystość swę święto pułkowe. Uroczystość rozpoczęła się w przeddzień odprawieniem o godz. 9-jej r. w kościele św. Jakóba nabożeństwa za poległych żołnierzy pułku, a wieczorem o godz. 19-jej na placu przed koszarami na Zaczis odbył się capstrzyk, i odczytanie listy poległych, których nazwiska wywalał przed frontem dowódcy baterji.

W niedzielę o godz. 6-jej r. nastąpiła uroczysta pobjudka, poczem o godz. 9-jej cały pułk przybył do kościoła św. Jakóba na nabożeństwo, które odprawił ks. kapelan Żelaznowski. Po nabożeństwie o godz. 10-jej na placu przed kościołem odbyła się ceremonia rozdania odznak pułkowych. Odznaki te otrzymali wszyscy oficerowie i szeregowi, którzy przesłużyli w pułku dwa lata.

Zgodnie z programem odbyła się następnie na placu magistrackim defilada, którą przyjął dowódca 7-jej Dywizji piechoty gen. M. Dąbkowski w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, korpusu oficerskiego i grupy przedstawicieli różnych instytucji i organizacji. W defiladzie prowadzonej przez d-ęc 7 p. a. l. pułk. J. Kapciuka, wziął także udział bataljon 27 p. a. c. poczem w takt własnej orkiestry przecwalaował 7 p. a. l. z działami. Wokół placu magistrackiego zebrały się tłumy publiczności, podziwiając wspaniałą defiladę.

Następnie o godz. 12-jej m. 30 w udekorowanych salach koszar artylerji odbył się wspólny obiad żołnierzów, w którym wzięli udział zaproszeni także goście z miasta.

FOSFATYNA FALIERA
TO PEWNY SPRZYMIERZENIEC TROSKLIWEJ MATKI
NIEODZOWNY POKARM NIEMOLECJA OD 17 MIESIĄCA ŻYCIA.
WZMACNIA KONSTYTUCJĘ DZIECKA UŁATWIA ZABKOWANIE I WYBITNIE W PŁYNNY PRAWIDŁOWY ROZWÓJ KOSĆCA I MIĘŚNI.
NA ZADANIE WYSIŁAMY BEZPŁATNIE BROSZURKĘ DR. CHASSAING DE BORREDON p.t. MATKA I DZIECKO WARSZAWA, GRZYBOWSKA 68

W czasie obiadu wśród miłego i nader serdecznego nastroju wygłoszono szereg przemówień i wznoszono toasty na cześć wyższych przełożonych i gości. Wieczorem tegoż dnia w kasynie oficerskiej odbyła się herbalka.

— Z akademii ku czci Króla Jann III Sobieskiego. W dniu 23.IX 1933 r. w sali Rady Miejskiej, odbyła się akademja ku czci Króla Jana III Sobieskiego, urządzona przez Zarząd Koła Związku Rezerwistów w Częstochowie, dla członków i sympatyków Związku. Przy wypełnionej sali zagał akademję prezes Zarządu Powiatowego Z. R. p. Tomasz Maier, poczem wspaniałonie opracowany referat o Królu Janie Sobieskim wygłosił p. prof. Miller, który w barwnych słowach i bardzo obrazowo przedstawił czynny bohatera Króla. W części koncertowej p. prof. Małosa odśpiewał kilka piosen, p. prof. Burski przy akompanjamentie p. Z. Jelewickiego odegrał „Legende Wieniawskiego „Taniec węgierski” Rachmaninowa i inne. Na zakończenie chór „Pochodnia” pod batutą p. Leszczyńskiego odśpiewał szereg piosen i wykazując niezwykle opracowanie i umiejętnie wykonanie. Wszyscy wykonawcy byli przez zebranych przyjmowani gorąco i bardzo żywo oklaskiwani.

— Z dnia znaczka na IV S. M. P. M. Urządzona w niedzielę, dn. 24 ub. m. przez Stow. Mi. P. M. przy Katedrze św. Rodziny kwesta uliczna, przyniosła ogółem 206 zł. 10 gr. Wydatki związane z urządzeniem kwesty 23 zł. 10 gr. Czysty zysk w sumie 183 zł. przelano do kasy Stowarzyszenia.

Z zawodów sportowych „Sokoła”

z udziałem Jadwigi Wajsojny. W ub. niedzielę na boisku im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Pułaskiego odbyły się I Okręgowe zawody sportowe Tow. Gimn. „Sokoła” Okr. Częstochowskiego z pozakonkursowym udziałem znakomitej dykabolki, mistrzyni świata Jadwigi Wajsojny (Sokol, Pabjanice).

Zapowiedz zorganizowanych na większą skalę zawodów sportowych, a zwłaszcza udział Wajsojny, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie publiczności, która też przy pięknej, słonecznej pogodzie ściagnęła na boisko w kilkutyśięcnej masie i z dużym zainteresowaniem obserwowała rozgrywkę, darząc zwycięzców rzęziem oklaskami. Zważywszy, iż były to pierwsze zawody okręgowe „Sokoła”, przynależało, że wypadły doskonale i stały na dobrym poziomie technicznym, wykazując duże wycwiczenie zawodników w poszczególnych konkurencjach i pokazach. Ogółem w zawodach brało udział 65-ciu druhow i 10 duchen z gniazd sokolich powiatów: częstochowskiego, radomskowskiego i wielunińskiego. Kierownictwo techniczne zawodów sponożywało w doświadczonej rękach d-cha Nalecz - Dobrowskiego, naczelnika dzielnicy mazowieckiej, przy współpracy naczelnika okr. d-ha W. Barańskiego. Funkcje sędziów przy poszczególnej konkurencjach z calem poświęceniem pełnili: pp. inż. Franke, Szmekel, prof. Lewandowski, por. Dobrowski, sierż. Roguski, Jakubowski, Mallow i Knop.

Zawody przy dźwiękach orkiestry 27 p. p. rozpoczęły się defiladą zawodników, przyjętymi oklaskami, przyczem szczególnym aplauzem powitano Wajsojną, której w imieniu Zarządu „Sokoła” Okr. Częstoch. prezes E. Zarzecki wręczył bukiet kwiatów. Następnie w kilku punktach boiska jednocześnie rozgrywały się kon-

kurencje do pięcioboju męskiego, zawody jednostkowe męskie i żeńskie oraz ćwiczenia pokazowe i gry. Nader efektywne zawody trwały 3 godziny.

Wyniki były następujące: Zawody jednostkowe żeńskie: bieg 60 mtr. I miejsce Wajsówna w czasie 8,6 sek. II — Budzowska z Radomska 9,3 sek. rzut dyskiem I miejsce w pięknym stylu, nagrodzona hucznymi oklaskami Wajsówna 38 mtr. 75 cm. (jej rekord światowy 43,08). II — Bałutówna z Radomska — 29 mtr., rzut oszczepem (bez startu Wajsówny) I miejsce Bałutówna 33 mtr. 2 cm.; pchnięcie kulą I — Bałutówna 7 m. 46 cm., skok wzwyż I — Wajsówna 1 m. 35 cm., II — Budzowska 1 m. 15 cm.; skok w dal I — Wajsówna 4 m. 22 cm., II — Budzowska 3 m. 68 cm.

Pięciobój i zawody jednostkowe męskie: bieg 100 mtr. wygrał doskonale Lindner, rzut dyskiem I — Siciński z Wielunia 29 m. 11 cm.; pchnięcie kulą — I Lindner z Łodzi 11 m. 90 cm., skok wzwyż I — Własak z Częstochowy i Braszczynski z Radomska po 1 m. 40 cm., skok w dal I — Kostrzewski z Wielunia 5 m. 36 cm.; bieg 1500 mtr. I — Pogrosz z Kłobucka w czasie 4 m. 52 sek., II — Jackowski z Radomska 4 m. 52¹/₂ sek., skok o tyczce I — Frymusz z Radomska 2 m. 65 cm. Mecz koszykówki Częstochowa — Raków wygrała drużyna z Rakowa.

Na zakończenie drużyna częstochowska pod kierownictwem d-ha Sławińskiego wykonała efektowne ćwiczenia pokazowe na przyrządach oraz piramidy, zyskując ogólny aplauz.

Podkreślić jeszcze raz należy, że pierwsze zawody okręgowe „Sokoła” udały się doskonale i niewątpliwie będą mieć znaczenie dla rozwoju życia sportowego w Częstochowie, choćby przez zainteresowanie tak wielkiej, rzadko u nas spotykanej na boiskach liczby publiczności.

Ułgi w spłacie dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych.

Na konferencji z przedstawicielami miejscowych zrzeczeń właścicieli nieruchomości, odbytej w ubiegły czwartek w gmachu Magistratu, Komisarz Rządowy m. Częstochowy zdecydował o możliwości udzielenia płatnikom następujących ulg w spłacie zaległych dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych za lata budżetowe — 1930-31, 1931-32 i 1932-33:

odnośnie dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych za r. 1930-31.

I. Zostanie powołana komisja, w której skład wejdą: po jednym przedstawicielu i jednym zastępcy z obydwuch zrzeczeń właścicieli nieruchomości, jeden przedstawiciel i jeden zastępca płatni-

ków miastowarzystwionych, jeden niezainteresowany w dopłatach członek Rady Przybrocznej i jego zastępca. W skład komisji uwzględniony będzie również czynnik urzędniczy. Komisja ta będzie miała za zadanie zbadać stan materialny płatników, którzy zalegają z uszczelnieniem dopłat wymierzonych za rok 1930-31 oraz zaproponować w jakim stopniu i komu ze względu na groźbę ruiny egzystencji gospodarczej przedmiotowe dopłaty należałoby umorzyć.

2. Zaległe raty z dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych w wymiaru za r. 1930-31 rozłożone będą na 6 rat miesięcznych, płatnych poczynając od miesiąca listopada 1933 r., z tem, że jednocześnie musi być terminowo wpłacona półroczna rata, przypadająca do zapłaty w listopadzie 1933 roku. Płatnikom, którzy terminowo wpłacą powyższe raty, jak również półroczną ratę płatną w maju i listopadzie 1934 r., zostaną umorzono wszelkie odnośne odsetki zwłoki. W wypadku niewpłacenia w terminie którejś z przynależnych rat, cała pozostała zaległość zostanie przekazana do sekwestru z doliczeniem odsetek zwłoki.

Odnośnie dopłat wymierzonych za rok 1931-32 i 1932-33 w ogólnej sumie złotych 430.000.— gotów jest Zarząd Miejski zastosować pod niżej wymienionymi warunkami następujące ulgi:

1. Wymiar za lata 1931-32 i 1932-33 obniża się o 40 proc. i rozkłada się go na 12 równych rat miesięcznych, płatnych dnia 1 każdego miesiąca, począwszy od 1 listopada 1933 r. — z tem zastrzeżeniem, że w razie niedotrzymania terminów płatności dwu kolejnych rat obniżka ta nie będzie miała zastosowania, a cały wymiar względnie cała zaległość zostanie przekazana do egzekucji z doliczeniem odsetek zwłoki. Płacącym terminowo wspomniane raty miesięczne będą zbonifikowane względnie darowane odsetki zwłoki.

2. Płatnikom zaś, którzy do końca listopada r. b. wpłacą do Kasy Miejskiej połowę wymierzonych im za powyższe 2 lata dopłat — odpisze Zarząd Miejski po zostało 50 proc. wraz z odsetkami zwłoki.

Tymczasowy Przełożony Gminy m. Częstochowy
(—) J. Mackiewicz.

== Szczepienie koni przeciw nosaciznie. W dniu 3 b. m. o godz. 8 rano na targowicy zwierzęcej przy rzeźni miejskiej (Ostatni Grosz, ul. Rzeźnicza nr. 2) odbędzie się dodatkowa komisja szczepienia koni przeciw nosaciznie.

— Kurs dolara. W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 5,79.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 2 na 3 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosifskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Z Sądu Grodzkiego Rok więzienia za kradzież na Jasnej Górze.

W ub. piątek Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę 38-letniego Piotra Chciuka, miekana wsi Łgota (pow. olkuski) oskarżonego o to, że w nocy z 3 na 4 września zakradł się do klasztoru i na wielkim kociole ciężkim miedzianym lichtarzem robił puszkę do składania ofiar i skradł z niej przeszło 100 zł. Na szczęście jednak nocny stróż usłyszał odgłos bezceremonjalnej gospodarki w klasztorze i zaalarmował znajdującą się w pobliżu posterunkową policję, który złodzieja aresztował.

Sąd skazał Chciuka na 1 rok więzienia. — Nagły zgon na cmentarzu żydowskim. W ub. piątek o g. 2 w południe 58-letnia Regina Mauer (Katedralna 10) w przeddzień „Sądnego dnia” udała się na cmentarz żydowski, aby pomodlić się na mogiłach krewnych, Mauerowa po kilku minutach poczuła się źle, upadła na ziemię i zmarła.

Pod kołami pociągu Straszny wypadek na przejeździe herbskim.

W ub. sobotę na nieobslużywanym przez nikogo przejeździe kolejowym, na szosie Konopińska — Trzeplizury, pociąg osobowy, idący z Herb, najechał na furmanek, rozbijając doszczętnie wóz razem z ładunkiem maki. Powożący zaś Jankowski Stanisław, lat 27 z Aleksandrii, gm. Dębów, został ciężko poraniony, a zabrany tym samym pociągiem do szpitala P. Marij w Częstochowie zmarł w drodze. Koń w czasie wypadku zerwał uprząż i zbiegł do lasu, gdzie go dopiero po pewnym czasie odnaleźiono.

— Zale i skargi po niewczasie. Masłoń Ludwik, Okrzei 16, zameldował policji, że będąc w mieszalarni Chmula Teodora, Ks. Brzozi 41, po wypiciu wódki w stanie nietrzeźwym ułożył się do snu w korytarzu. W tym czasie skradziono mu z kieszeni 176 zł. gotówką i rewolwer „Mausler”, wart. 15 zł.

Kronika sportowa. Zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

Na stadionie wojskowym rozegrane zostały w niedzielę zawody lekkoatletyczne, które dały wyniki następujące: Trójbój kobiecy: 1) Walasiewiczówna 183 p. (wynik gorszy od rekordu Konopackiej o 2 pkt.); 2) Wojnarowska 102 pkt., 3) Kałużyna 95 pkt. Wyniki Walasiewiczówny 100 mtr. — 12,6, w zwyż — 133, oszczep 31,49. Konkurencje męskie: 200 mtr. — Łukasiewicz (Warsz.) 24,4, 1.500 mtr. — Puchalski (L.) 4:14,4, 5 km. — Eichel (Jutrznia) 16:26, 8 km. amerykański AZS. 7:26, 110 mtr. płotki — Trojanowski 16,8, kula — Zieleniewski (AZS) 12,00, oszczep — Lokajski (Warsz.) 54,63, skok w zwyż — Trojanowski (AZS). 165. Konkurencje kobiece: skok w zwyż — Stankiewiczówna (Pol.) 133, 100 mtr. — Charanowska (Grażyna) 13,8, oszczep — Cejzikowa (AZS) 23,43, kula — Cejzikowa (Pol.) 10,15.

Mistrzostwa konne Polski. W niedzielę, wobec 3.000 widzów, rozegrano rozgrywkę finałową mistrzostwa (przy udziale 5 czwóchołów jeźdźców), składająca się z dwóch parcourów. W rozgrywce tej pierwsze miejsce zajął por. Pohorecki na Olafie 0 błędów, 8 pkt. przed mjr. Trenkwaldem na Madzi 12 bł., 6 pkt., rtm. Lewickim na Kikimora 13 bł., 4 pkt., por. Rucińskim na Reszce 16 bł. 2 pkt. i kpt. Biłiński na Najse 52 bł., 0 pkt. Ostateczny wynik mistrzostwa Polski przedstawia się następująco: 1) por. Pohorecki (CW. Kaw.) na Olafie 23 pkt. mistrz Polski; 2) mjr. Trenkwald (CW. Kaw.) na Madzi 18 pkt., I vice-mistrz Polski; 3) rtm. Lewicki (GISZ) Kikimora 16 pkt., II vice-mistrz Polski; 4) por. Ruciński (Szk. Podchor. Art.) na Reszce 16 pkt. po rozgrywce; 5) kpt. Biłiński (Szk. Podchor. Art.) na Nanie 12 pkt.

Ogłoszenie o licytacji.

W dniu 3 października br. o godz. 8-ej odbędzie się na Rynku Wieluńskim sprzedaż wybrakowanych koni w drodze licytacji. Kwartalnik 7 p. a. l.

Ostatnie wiadomości.

POBICIE OBYWATELI LITEWSKICH PRZEZ HITLEROWCÓW.

Kowno, 2.10. — Z Tyłży donoszą, że miejscowi hitlerowcy pobili na ulicy kilku Litwinów, którzy nie powitali podniesieniem ręki flagi hitlerowskiej.

KATASTROFA LOTNICZA.

London, 2.10. — Samolot prywatny, wracający z Beauvais z uroczystości odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca „R-101”, spadł w hrabstwie Kent, Trzy osoby, w tej liczbie prezes brytyjskiego Tow. Żegluga Powietrznej, Maq Gilchrist, pomoiły śmierć.

50.000 OFIAR MALARJI.

Nankin, 2.10. — W okręgu Ping-Kiang, w prowincji Honan, wskutek panującej tam epidemii malarii, zginęło przeszło 50 tysięcy osób. Grzebanie zwłok nabrało na wielkie trudności, ponieważ nie można znaleźć ludzi, którzyby się tego podjęli. Władze miejscowe i misjonarze czynią wszystko możliwe, aby zapobiec szerzeniu się epidemii.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY.

Nowogródek, 2.10. — Do granicznej stacji Kołosowa przyjechali trzej wydawcy i dziennikarze niemieccy Rudolf HERNSTADT, Artur Just, Karol Garbing. Dziennikarze przybyli następnie do Stołpców, skąd przez Warszawę jadą do Berlina.

CHIROMANTA-ASTROLOG W CZĘSTOCHOWIE

Ważne tylko do dnia 4 października Hotel Kopalni pokój Nr 5 RYSZARD MORAWSKI-KALWINI (ten, który jest ogłoszony przez radę miasta) POWOZKIENIU z linj rak, rywak twarzą, oraz przy pomocy „laski magicznej”, a także z fotografią i piśmie jego przeszłości i przyszłości, odgadniętych myśli i zamiarów, powie do czego każdy i życie się nadaje. Przewidywanie przyszłości dywulgnie. ODSŁANIA: każdej osobie o naukowu i zgodzie z rzeczą stoletą — jak o tem zawiadomienie, mogą być osobiste lub za pośrednictwem redakcji i publicystycznych, nietyko wydarzenia z jego przeszłości, nie przepowiednia ma przyszłości odgadniętych w skrytce, jeżeli ktoś myśli i zamierza. UZDZIAŁ: również ze znakomitym wynikiem naukowego w najrozmaitszych kwestiach życiowych. Jesteś niezadowolony — przybądź, by rozpoznać niemożliwe i trudne sprawy. W niedzielę, 3 października od godziny 9 — 11 od 3 — 10 wiecz. codz. — Przyjmuję do godziny 9 — 11 od 3 — 10 wiecz. codz. — Ceny seansów przystępne dla wszystkich!

Kino-teatr „ATLANTIC”

Dzie wspaniałej premiery! Ramon Novarro i Norma Shearer w filmie KSIĄDZ STUDENT oraz pełny numer farsa p. t. Mecznad meczu i Tygodnik Paramountu

LEKARZ DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

POWRÓCIŁ ul. Najew, M. Panny I-sza Alaja Nr 10, Tel. No 180. Przyjmuje od 9 do 11 od 3 do 7 wiecz. W niedzielę i święta od 10 — 12 po poł.

Sklepy tytoniowe polecają uwagę PP. Palaczy gilyz do papierosów: „KRYZYŚOWE” fabryki E. PASCHALSKI I S-ka, RADMOM gdyż pomimo niskiej ceny: 5 i 10 gr. pudełko — w gatunku są najkalsze.

KUPIE POTRZEBNY

zaprowadzony sklep na modystwo. Oferty dla „Zdolnej” do sklepu „Gońca”. 1493

POTRZEBNY

chłopiec do terminu gisera — bronzowoznego, ul. Warszawskiego, nr. 88, Kasperyk. 2662

DO WYNAJĘCIA

z kuchnią do wynajęcia ulica wv. Barbary nr. 44, gospodarz. 2661

DO WYNAJĘCIA

okno umeblowany, z podobnym wejściem, z utrzymaniem, również wycie biady smaczne i tania, Wilsona 32 m. 12.

UZDIELAM

lekcyi łacny, francuskie go, matematyki, fizyki w zakresie szkoły średniej, jak również analizy matematycznej (rachunek różniczkowy i całkowy), ul. Jasnogórska 104/106.

STARZY

chłopiec, uczący, proszę kuje i kieliszki, przyku, czy szuby, może również uzyć dzieci, posiada bowiem naukę w zakresie 6-ciu klas gimn. Łaskawe oferty przyjmuję sklep „Gońca” pod „Szubę”.

MYDŁO „PALMA”

wyrobu A. Piłotowskiego, Alaja nr. 26 lub We soła nr. 2. Dobry Tanie! Dla wszystkich! 1492

FORTEPIAN

czamy krótki do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 28 m. 2, od godz. 2 do 6-ej. 2657

Akcja Pożyczki Narodowej w Częstochowie

Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej na Pożyczkę Narodową.

Grono nauczycielskie Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej subskrybowało obligacyi Pożyczki Narodowej na sumę około 2.000 zł.

Nauczycielstwo Szkoły Hadlowej na Pożyczkę Narodową.

Zgodnie z normami, określonymi przez Komitet, nauczycielstwo Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich w Częstochowie subskrybowało na Pożyczkę Narodową 1.550 zł.

Pracownicy restauracji Paryskiej na Pożyczkę Narodową.

Pracownicy restauracji „Paryskiej” subskrybowali obligacyi Pożyczki Narodowej na sumę 1350 zł.

Kina na zakup Pożyczki Narodowej.

W Warszawie odbyło się posiedzenie właścicieli kin, zrzeszonych w Związku Teatrów Świetlnych, na którym zapadła jednomyślna uchwała, aby cały dochód z przedstawień we wszystkich kinach w niedzielę 1 października przeznaczyć na zakup obligacyi Pożyczki Narodowej.

Dakoracja kina „Atlantic”.

Dyrekcji kino-teatru „Atlantic” należą się wyrazy uznania za udekorowanie całego kina wraz z salą, poczekalnią i t. d. białymi wstęgami, ozdobionemi czerwonymi napisami, wzywającymi do subskrypcji Pożyczki Narodowej.

ZUPU na pożyczkę.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie subskrybował na Pożyczkę Narodową 2 miliony złotych, pracownicy zaś tego zakładu 32.450 zł.

Udział pocztowców w Pożyczce Narodowej.

Według danych ministerstwa poczt i telegrafów, pracownicy pocztowi sub-

skrybowali Pożyczkę Narodową na ogólną sumę 4.387.500 zł.

Przeszło 50 milionów dał dotychczas przemysł.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej w przemyśle przekroczyła w dniu 30 ub. m. 50,5 milionów zł., z czego przeszło 49 milionów zł. zgłoszono z przedsięwzięciem, przeważnie większych, przedterminowo, w przeddzień w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji.

Do Centralnego Przemysłu Polskiego napływają zgłoszenia, przyczem wzrasta ilość deklaracyi średnich i małych zakładów. Świadczy to, że apel Centralnego Związku, aby ci, co nie dokonali jeszcze subskrypcji uczynili to jaknajśpieszniej, znajduje oddźwięk również wśród mniejszych subskrybentów z przemysłu.

245.971.000 złotych na Pożyczkę Narodową

Warszawa, 2.10. — Według meldunków, jakie otrzymał komisarz generalny Pożyczki Narodowej, mln. Stefan Starzyński, ogólna suma subskrypcji osiągnęła wczoraj liczbę 245,971,000 złotych.

W dalszym ciągu nadchodzą z całego kraju wiadomości o subskrypcji Pożyczki Narodowej.

W wielu miejscowościach odbyły się wczoraj zebrania, pochody i wiece, propagujące Pożyczkę Narodową.

W woj. łódzkim oraz na zarządzenie ks. Biskupa Adamskiego w diecezji katowickiej, księża z ambon nawoływali ludność do subskrypcji.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż szereg firm handlowych i przemysłowych, fabryk oraz osób prywatnych subskrybuje Pożyczkę Narodową powtórnie, ponad przepisaną normę.

Taryfa osobowa na kolejach.

Na marginesie obniżenia ministerium komunikacji, zapowiadającego, iż nie będzie obecnie ogólnego obniżenia osobowej taryfy kolejowej, sanacyjna „Prawda” jódka kreśli następujące uwagi:

„Nie słyszeliśmy, by ktoś wołał tylko o obniżenie obecnych opłat za przejazdy. To, czego domagają się ludzie rozsądni, obserwujący z niepokojem politykę taryfową zarządu kolejowego, to jest reforma taryfy.

Obecnie kilkaset tysięcy funkcjonariuszy państwowych płaci połowę obowiązującej taryfy, olbrzymia armia kolejarzy i ich rodzin płaci jeszcze mniej, wojskowi również mają specjalną taryfę, jadący do miejscowości lotniskowych i wycieczkowych płać grosze, szereg stowarzyszeń korzysta z znacznych zniżek, poza tym codziennie niemal są okazje pociągów, z których liczni mieszkańcy miast mogą korzystać, aby za jakąś minimalną opłatą odbyć podróż, nie wymagającą dopłaty.

Odsetek pasażerów, korzystających z kolei za opłatą normalnego biletu, jest już dzisiaj znikomy, a stanowią go w lwiej części chłopi, odbywający krótkie podróże do najbliższego miasteczka na targ lub do miasta powiatowego, aby stawić się w urzędzie lub sądzie. Resztę płaćcych pasażerów stanowią kupcy, przemysłowcy i ludzie z wolnych zawodów, zmuszeni do odbywania podróży terminowych i rzadko tylko mogący skorzystać z okazji przejechania się za pół darmo przy pomocy Pocztowej Kasy Oszczędności, która ostatnio stała się właścicielką „Orbisu” i zaczyna robić interesy na niemonialnych stosunkach taryfowych na kolejach, organizując różne tanie okazje odbicia potrzebnej podróży.

Reforma taryfy osobowej powinna, zdaniem „Prawdy”, obejmować: „obniżenie conajmniej o 33 proc. obecnej taryfy maksymalnej, tak słusznie nazywanej „chłopska”, przy jednoczesnym skasowaniu wszelkich ulg i nadzwyczajności. Pozostawić należy tylko pewną ulgę dla wojskowych w czynnej służbie oraz dla kolejarzy, ale w tym ostatnim przypadku z silnym ograniczeniem wobec członków rodzin. Poza tem istnieć mogłyby tylko rabaty dla zamawiających całe wagony lub pociągi specjalne.

W normalnym pociągu każdy pasażer powinien mieć bilet normalny, a dzisiaj na dziesięciu pasażerów conajmniej 8-10 zamiast normalnego biletu, okazuje konduktorowi jakieś legitymacje, kupony gratisowe i różne inne papierki.

Cytowane pismo wyraża przekonanie, że taka reforma nie wywołałaby zmniejszenia wpływu kolejowych z przewozu osób.

Chronometr wymierzający miljarady lat.

Odkrycie radjum umożliwiło mierzenie czasu w odstępach wielomiljonowych. Wkrótce ludzi dostał się naturalny, przyrodzony chronometr, za pomocą którego można określać czas dotychczas niewymierzalny, gdyż niedostępny i niepojęty w swym ogromie dla wyobraźni ludzkiej.

W laboratoriach fizykalnych odkryto jednocześnie omal tajemniczą właściwość pierwiastków stopniowego, w określonych odstępach czasu, przetwarzania się w inne elementy. Uran np. rozpada się i zamienia w rad, rad w helium i ołów.

Tempo tych przemian jednych pierwiastków w drugie odbywa się w gigantycznych wymiarach. Stwierdzono, iż jeden gram uranu rozpada się i przemienia w ciągu 1.700 lat zanim połowa jego energii promieniującej się wyzerpie i te pół grama radu przemieni się w ołów. Ale tempo przemiany radu w ołów można nazwać błyskawicznym w porównaniu z tempem przemiany uranu, którego gram spóźni się 2 miljarady lat dla przedzierzgnięcia połowy swej treści w rad.

Uran dał więc badaczom miarę najpowszechniejszej przemiany jednego pierwiastka w drugi. Na podstawie tych danych można już było postawić do wielkiego zadania: określenia wieku ziemi. W tym celu należało czynić poszukiwania w górach za minerałami uranicznymi, zawierającymi obok uranu ołów. Uran i ołów stały się więc wskazaniami na zegarze ziemności. Należało określić możliwe ściśle wzajemny stosunek objętościowy obu elementów, aby obliczyć czas, który musiał upłynąć zanim tyle a tyle gramów uranu wytworzy tyle a tyle gramów ołowiu.

wiu. Najwyższą cyfrą, do jakiej doszli uczeni w swych obliczeniach, było 1.700 milionów lat. Tyle conajmniej więc lat musi liczyć twarda skorupa ziemi, o wiele zaś więcej — glob ziemski. „Odcinek” czasu, jaki trzeba by wyznaczyć dla powstania globu ziemskiego w przestrzeniach kosmicznych, liczyć będzie według zdania uczonych, conajmniej 2 i pół do 3 miliardów lat. M. K.

Dbajmy o włosy

Po powrocie z wyjazdów letnich najważniejszym zabiegiem toaletowym powinno być doprowadzenie włosów do normalnego stanu. Napewno u każdej z pań (względnie u każdego z panów) włosy albo straciły już właściwy im połysk, albo stały się twarde, suche, albo, co najgorsze zaczęły się łamać. Nic w tem dziwnego: jest to normalny objaw po kąpielach słonecznych i po kąpielach morskich, a nawet rzecznych: nie w tem jednak nie ma groźnego, jeżeli wziąć się odrazu do zastosowania odpowiednich zabiegów.

Jednym z najlepszych zabiegów jest szampon z jajek. Zabieg ten składa się z dwóch zasadniczych części: z zabiegu wstępnego, polegającego na zmyciu z włosów tłuszczu i brudu, oraz z właściwego zabiegu z zastosowaniem szamponu z jajek. Do normalnych i suchych włosów należą używać mydła marsylskiego, do włosów tłustych — dziegciowego.

Po starannym zmyciu głowy odpowiednim mydłem przystępujemy do właściwego zabiegu, stosując szampon z jajek, przyrządzony w ten sposób: bierzemy dwa świeże jajka i oddzielamy białko od żółtka. Białko i żółtko ubijamy następnie oddzielnie. Białko bijemy tak długo, aż steżeje, żółtko zaś ubijamy aż pojawią się drobne pęcherzyki. Żółtko mieszamy następnie z białkiem, dodajemy do tego letniej wody i wszystko razem delikatnie mieszamy widelcem. Połowę tej mieszanki wylewamy na głowę, wcierając mocno szampon w skórę przez kilka minut. Potem zmywa się tę pierwszą porcję letnią wodą i stosuje resztę szamponu u.

Szampon z 2 jajek stosuje się do krótkich włosów. Do długich należy brać więcej jajek. Zabieg ten należy stosować z początku przez 3 lub 4 tygodnie, po jednym razie na tydzień.

PROSEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENOGENE ROBINSON)

BÓL GŁOWY

MIGRENE, NEURALGIE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE.

STAWOWE KOSTNE I T.P.

PROSZKI TE WYRABIAJĄ W POSTACI TABLETEK.

ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

Jak zrobić samej... Nowy płaszcz ze starego.

Płaszcz za krótki! Ta stara piosenka powtarza się znowu na krzyżowym nute. Wygląda jeszcze zupełnie dobrze, materiał porządny, niemięszony, co kiedyś brakowało modnej długości! Kwadratowej „lesieni” w sposób prosty, przystosowując okrycie z długiego zupełnie na tak nową i wygodną długość trzy-czwterci. Dobrana w kolorze spódnicy z grubej wełny czy sukienki, zrobi nawet ładny komplet. Naturalnie należy jednocześnie płaszcz zmodyfikować. Odrzuć się znoszony stary kołnierz futrzany, a zamiast niego robi się kołnierz szalowy z materiału spódnicy. Pasek podnosi się wyżej, a z mankietów robi się tak modne, poszerzające linie ramion i pleców epolety. Ina.

Z KRAJU.

(—) Tajemniczy trup w kinie. Z Warszawy donoszą: Na galerji kina w gmachu „Filharmonji” znaleziono wiszące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec czego nie udało się ustalić nazwiska samobójcy. Jest to człowiek 50-letni, ubrany w ciemny garnitur marynarkowy, szatyn. Samobójca przyszedł na ostatni seans do kina i ukrył się pod krzesłami tak, że woźni sprawdzając po przedstawieniu sale, nikogo nie zauważyli. Nieznajomy przed popełnieniem samobójstwa.

LOSY w. i. 28 Loterii Państwowej są do nabycia w kolekturze

Antoniego Egera, I Aleja 14

SUBKOLEKTURY: Aleja II 36, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 156, Warszawska 3, Przemysłowa 5.

Setki milionów złotych mogą oszczędzić panie domu.

Zawodowe kształcenie kobiet leży jeszcze odstępem a winno już być oddawna kwestją społeczną, ogólną, rozwiązaniem której powinno mieć już opracowany program. Zawodowe szkolenie kobiety przedewszystkiem powinno objąć najszersze sfery kobiece, a co obejmuje? Nie chodzi tu bowiem o szkoły zawodowe różnych typów, ale o kształcenie w dziedzinie gospodarki domowej i kultury współżycia.

Prawie nie mamy dotąd szkół mających na celu przeszkolenie gospodyni, ani przedmiot ten nie wchodzi do programu szkół ogólnokształcących. A przecież, jeśli chodzi o ekonomję domową, szkolenie takie jest konieczne. Ta ekonomja w gospodarstwie domowym łączy się ściśle i z kulturą. Pieniądz na jednej rzeczy oszczędzony może być użyty na cel drugi.

Jest w Polsce 6—7 milionów rodzin, a więc tyleż gospodyni. Jeśli każda gospodyni przez racjonalną gospodarkę oszczędzi dziennie 10 groszy, to wciągu roku da jej to kolosalną sumę 250 milionów złotych.

Szerokie sfery kobiece powinny więc przedewszystkiem nauczyć się racjonalnej gospodarki domowej. Sprawa ta z jednej strony połączona jest z wydawaniem pieniędzy na życie, z drugiej z higieną i zdrowiem.

Gdyby wszystkie panie domu miały odpowiednie naukowe przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa, niewątpliwie zyskałby wiele budżet domowy rodzin, a w gospodarce narodowej pozycja ta uwarunkowałaby fundusz wcale pokąźny.

Roboty ręczne pozostawiają również

wiele do życzenia, jak też i krawieczyzna szyć białizny, hafciarstwo i te roboty ręczne, które w gospodarstwie domowym nie tylko wnoszą ład ale i dobrobyt, pozwalają zaoszczędzić spore sumy.

A jeżeli chodzi o kulturę, należałoby wprowadzić liczne korektury nauk życia rodzinnego i społecznego. O tem się wcale nie myśli. Dotąd jeszcze panuje przekonanie, że życie rodzinne czy społeczne może się w jednostkach samo przez się rozwijać. Jak to wygląda w rzeczywistości, wystarczy przegłądać prasę codzienna wypływającą obficie codzień faktami zbrodni, morderstw, samobójstw; kłótni; pijaństwa, zdrad małżeńskich, niedozoru dzieci źle wychowanych. Wszystkie tragedje i dramaty rodzinne nie tylko mają swoje źródło w charakterze jednostki, ale właśnie i w braku nauki życia rodzinnego, w braku kultury tego życia.

Wszystkie nasze niedomagania społeczne nie tylko wypływają z braku środków materialnych, bierności, ospałości, ale przedewszystkiem z nierozumienia czem jest społeczność, jaka jest obowiązkowa rola w społeczeństwie jednostki. Tu, oczywście, mamy już na względzie obok kobiet i mężczyzn.

Bez takiej oświaty i to szeroko pojętej nie może być mowy o zdziżeniu, którego jesteśmy codziennie świadkami.

Wiele jednostek nie zdaje sobie sprawy na czem polega współżycie czy to w rodzinie, czy to w społeczeństwie, stąd nasze ubóstwo i moralne i materialne, które rozwalciane staje się koniecznością, jeśli ogół nasz ma iść drogą rozumnego postępu.

I. M.

mobójstwa zdjął pantofle, które ukrył pod fotelem nieopodal poręczy, na której się powiesił. Wyświetleniem tej niesamo witej historii zajęła się policja.

(—) Kilka razy użyte słowo „zyd” jest zniewagą. Przed sądem okr. w Poznaniu toczyła się ciekawa sprawa przeciwko wydawcy pisma „Pod pręgierz”, Antonie mu Kuligowi, Kulig oskarżony przez prezesa tut. związku kupców żydowskich o zniewagę dwukrotnie. Poza tem oskarżał go związek kupców żydowskich o zniewagę i oszczerstwo. Pierwsze dwie sprawy zakończyły się ugodowo. W sprawie związku kupców przeciw Kuligowi sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu, oraz na 2 razy po 50 zł, grzywny za zniewagę formalną, a drugi raz za oszczerstwo z zawieszeniem na 5 lat. W ostatniej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych red. od powiadzialny tego pisma Liczbański, którego oskarżał kupiec Nasielski. Sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu, 50 zł. grzywny na zawieszenie na 5 lat. W uzasadnieniu wyroku sąd podniósł, że skazany ponosi karę za używanie słowa „zyd” w stosunku do kupca Nasielskiego. Sąd zaznaczył, że kilkakrotne użycie słowa „zyd” przed nazwiskiem, jest podsytkowane intencją zniewagi.

Sąd o... 52 grosze.

Z Warszawy donoszą: Przed sądem grodzkim stanęli dwaj maszyniści wytwórni biletów kolejowych, Bolesław Garlikowski i Stanisław Grzegorzczak, pod zarzutem przywłaszczenia mienia państwowego. U wymienionych znaleziono kilkadziesiąt zadrukowanych biletów kolejowych, wyciątych z obiegu, a więc niezdających do użytku, oraz 7 czystych blankietów tekturowych. Wartość tych rzeczy wynosiła 52 grosze.

Oskarżeni przed sądem tłumaczyli się, że będąc maszynistami wytwórni wzięli tekturki, aby zastąpić się w zozrami, co ułatwia im pracę i że faktycznie tekturki te nie przedstawiały żadnej wartości jako papierki bezużyteczne. Ponieważ w czynnie oskarżonych sąd nie dopatrzył się żadnej chęci zysku, zostali oni uniewinnieni. Zapewne jednak cała procedura i czas stracony nad tą sprawą przez urzędników i sędzięgo wyniosły większą sumę, niż 52 grosze.

(—) Rymowana skarga apelacyjna! Trudniący się procederem pokątnego doradcy niejaki Paweł Sprengel wystawił pewnemu kmiotkowi sfałszowane przez siebie poświadczenie sąsiedzkiego sądu. Fałszerstwo się jednak wydało i niefortunny „pan mecenas” stanął przed sądem okręgowym w Starogardzie, gdzie skazano go, jako recydywistę na rok więzienia. Od wyroku tego odwołał się skazany do sądu apelacyjnego, pisząc swą skargę... wierszem.

Opisuje w niej Sprengel swój żywot, tragizm położenia, tłumacząc swój występ pek biedą i niedostatkiem. Sąd apelacyjny zapoznawszy się z treścią tak oryginalnej skargi, zmniejszył mu karę do 6 miesięcy więzienia.

(—) Pogroźki bezrobotnego Hersza. W barakach na Anopolu w Warszawie wśród bezrobotnych żyje z żoną i 4-gim dzieckiem Hersz Rozenberg. Ponieważ surowe zakazy policyjne nie pozwalają mu obecnie uprawiać ulubionego handlu owocami na ulicy, więc Rozenberg jest bez pracy i wyrzeka na każdym kroku, że jest mu źle, że się męczy, że wraz z rodziną umrze z głodu i t. d. Z temi rozpaczliwymi żalami Rozenberg wrócił się do rabinatu, prosząc o pożyczkę w wysokości... 5 zł., jednocześnie zaś zagroził, że jeśli mu odmówią — pójdzie do „gorjów” i ochrzci się. Z rabinatu posłano Rozenberga do kancelarji gminy żydowskiej tu znowu wskazano R. adres żydowskiego Towarzystwa opieki. Gdy się tam zjawił, powiedziano mu, że instytucja nie może mu w tej chwili pomóc i zalecono udać się do... rabinatu. Rozenberg w dalszym ciągu kołocząc do rabinów, grożąc wyrzeczeniem się judaizmu. Pertraktacje są w toku.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 30 tygodnika „Kobieta Współczesna” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów: Artykuł wstępny p. t. „O bohaterstwie i utrudnianiu życia” — F. Turynowa; dalszy ciąg artykułu p. t. „Typy kobiece z za kraty” — H. Kraheńska; „O rehabilitację” — H. Siemlenska; „W 25-tą rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem” — król. żołnierzy i kołchanek — M. C.; „Artystka Polska we Włoszech” I. Jabłowska; „Pociąg Zwierzecz. Cz. W.”; dalszy ciąg artykułu p. t. „Jakiego tłumacza potrzebujemy kodeks” — W. Nitsch; W działo powieściowym; dalszy ciąg powieści p. t. „Trzy wymiary” — N. Ogniew — w przekładzie H. Pilichowskiej. W radach praktycznych: przepisy kuchenne oraz wskazówki zaopatrzenia się w suszone warzywa na zimę.



Sukces automobilisty polskiego. Jan Ripier, automobilista polski, odniósł wielki sukces w międzynarodowym wyścigu góskim na Semmeringu, wygrywając w bardzo silnej konkurencji wyścig w kategorii najsłabszych wozów wyścigowych.

Ze świata.

Śmierć na wodowstręt po roku od chwili ukąszenia przez psa. W Temeswarze, na Węgrzech, kowal Jan Herzog był przed rokiem ukąszony przez wściekłego psa, zaniechał jednak leczenia się, nie przywiązując wagi do bardzo powierzchownej rany i pracował dalej.

Dopiero przed kilku dniami zachorował, jak mu się zdawało, na grype, ale i wówczas jeszcze nie zaprzestał pracować. Dopiero, gdy ręce obezwładniały mu tak, że nie mógł w nich młota utrzymać, porzucił kowadło, a przewieziony do szpitala dostał tam gwałtownego ataku wodowstrętu, zranil pielęgniarkę i po drań lekarza, a wkrótce potem zakończył w męczarniach życie.

Jest to bardzo rzadki wypadek zapaźnięcia na wodowstręt po całym roku zupelnego zdrowia.

Świat bez muzyków. Coraz większe rozpowszechnianie się radia i gramofonów daje się coraz dotkliwiej we znaki niektórym muzykom, ale i fabrykantom instrumentów muzycznych.

Amerykańscy fabrykanci instrumentów takich zapatrują się na tę sprawę bardzo pesymistycznie i twierdzą, że nie ma na nią lekarstwa, a zdanie ich zdają

się popierać najzupełniej dane statystyczne przez nich zebrane.

Dzisiaj — powiadają — nauka gry na fortepianie staje się już rzadkością. Gdy jeszcze w 1931 r. przypadło w Stanach Zjednoczonych jedno pianino na 12 rodzin, dzisiaj kupno pianina stało się rzadkością. Pewna znana fabryka fortepianów i pianin, która przed kilku laty sprzedawała po 17 fortepianów dziennie, dzisiaj musiała zamiechać ich wyrobu.

To samo tyczy się instrumentów dętych i smyczkowych. Amerykańscy więc fabrykanci instrumentów muzycznych do chodzą do smutnego wniosku, że wkrótce świat będzie bez muzyków, czy warto bowiem poświęcać całe lata na naukę, która opłaca się chyba wyjątkowo?

Kreuger z Kansas

W stolicy stanu Kansas (USA) dzieją się niesamowite rzeczy. Gubernator stanu zawiesił nad miastem stan obłożenia, wojsko obsadziło ratusz, największe banki znajdują się pod ochroną milicji, Ludność Topeki oczekuje z drżeniem serca wyników toczącego się śledztwa.

Bohaterem skandalu, który emocjonuje obecnie całą Amerykę, jest „Kreuger z Kansas”, znany i szanowany bankier, Ronald Finney, współwłaściciel kilku domów bankowych, członek znanej w kraju rodziny. Finney owi dowiedziono, iż fałszował w olbrzymich rozmiarach papiery państwowe, a w machinacjach jego brali

udział niektórzy członkowie zarządu miejskiego.

Zacząło się od tego, iż do jednego z banków w Chicago, pozostającego w stosunkach z Finney'em, nadszedł pakiet obligacji, które po zbadaniu okazały się fałszywkami. Ponieważ nie przypuszczano, że znany bankier może być fałszerzem, dano mu znać o odkryciu i wyrażono mu nawet współczucie z powodu straty, jakiej padł ofiarą.

Ale Finney, zamiast złożyć skargę w prokuraturę, zażądał ku zdumieniu zarządu banku zwrotu wszystkich zdeponowanych tam przezeń papierów. To nasunęło dyrekcji banku pewne podejrzenia i podała ona papiery zdeponowane na rachunek Finney'a zbadaniu przez ekspertów. I oto pękła bomba! Okazało się, że wszystkie obligacje były fałszowane!

Wobec wartości fałszowanych papierów, sięgającej 150.000 dolarów, zawiadomiła dyrekcja banku natychmiast gubernatora stanu Kansas, który zarządził energiczne śledztwo. Już w ciągu pierwszych dni śledztwa uawniono fałszowanych papierów na sumę zgórą 660.000 dolarów, przypuszczają jednak, iż ogólna suma fałszyfków przewyższy milion dolarów.

Prasa i opinia publiczna Stanów Zjednoczonych ochrzciła tę aferę mianem skandalu „Kreugera z Kansas”. Zainteresowani się tą sprawą i w Białym Domu, gdzie antypatją dla bankierów, po sprawie z Morganem, jest wyraźna i zdecydowana.

Rzemiosło pomorskie na Pożyczkę Narodową.

Pomorze, szlachetnie współpracując z innymi województwami, wzięło udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Rzemiosło pomorskie, nie szczędząc na pierwsze wyrażenie, Izba Rzemieśnicza w Grudziądzu wydrukowała w własnej drukarni odezwy, listy, pocztówki i t. p. Listy te i odezwy rozesłano do każdego warsztatu z ręcznieśniczego na Pomorzu. W olbrzymiej ekspedycji powyższych druków wzięły udział uczennice szkoły rzemieśniczej, które samowolnie zaofiarowały swą pracę dla osiągnięcia pełnego sukcesu Pożyczki Narodowej wśród rzemiosła. Ilustracja nasza przedstawia uczennice rzemieśnicze przy pracy.



HUGO WAST. 51. Ukryte źródło.

POWIEŚĆ. Przetłóżył z hiszpańskiego T. J.

Darma z okrzykiem zatoczył się w tył. Damjan trwał przez chwilę w oszłomieniu; wydawało mu się, że nie może odejść bez sztyletu, który „ona” mu dała.

Ale kiedy usłyszał, że ktoś wychodzi z domu, zaczął biec, skręcił w bok i zatrzymał się dość daleko. Czuł niesmak wskutek łatwości z jaką wszystko się odbyło. I to znaczyło zabic? I dlatego ona miała należeć do niego?

W wyobraźni jego Marja Teresa przedstawiała się jako coś odległego, bez związku z nim. Nie pojmował zupełnie, co mogło być wspólnego między jego miłością a zabójstwem tego człowieka.

Zmieszane gwizdki, jakie w chwilę później zaalarmowały całą dzielnicę i poruszenie ludzi oraz pędzących pojazdów wyrwały Damjana z tych rozważań. Zaczął się bać. Zimny pot oblał mu ciało, szczerzał zębami. Poczuł grozę na myśl o swych krwawych rękach, i to wrazenie dręczyło go tak mocno, że znalazłszy się na odludniejszej ulicy, puczył się pędem do rzeki, aby umyć się co śpieszniej. W krótkim czasie poruszenie stało się ogromne. We wszystkich drzwiach ukazały się kobiety, rozpytujać, co się stało.

Dotarliśmy do rzeki, Damjan umył się starannie, tracąc ręce piaskiem. Zdawało się, że światła na barkach, które ustokrotniał drżący odbłask ciemnej wody. Tu, gdzie się znajdował, niemal u stóp murów klasztoru Franciszkanów, nie było nikogo, ani ludzi, ani łodzi. Ale słysząc jakieś głosy, zbliżające się do pobrzeża, wyobraził sobie, że go poszukują i wślizgnął się w jakąś szczelinę.

Mógł liczyć minuty, podczas których trwała je-

go tortura, gdyż z przeraźliwą jasnością odczuwał bieg nieubłaganego czasu w tę noc bezkieszycowa, pełną niepokojących odgłosów, „jakie niósł wiatr, świszczący w gałęziach i konarach, szczerzenie psów w całym mieście i plusk tajemniczy i nieskończony bijący o brzeg wody.

ROZDZIAŁ XXII.

„Ewangelina weszła do pustego już kościoła. Jedyną rzeczą żywą w tym półmroku była lampa przed Najświętszym Sakramentem, która z boku ołtarza drgała niby bijące serce.

Ewangelina pozardrościła lampce tego pokornego życia, które płonęło tylko dla Boga. Pragnęła być tak jak ona, ale rozumiała, że nie zrodziła się dla rzeczy tak wzniosłych. Dusza jej, znękana wszystkimi cierpieniami, jakie może dać świat, nie utraciła wszakże doń przywiązania. Właśnie przyszła do przybytku Bożego prosić o trochę światła, któreby rozjaśniło jej ścieżki.

Rok już minał od śmierci Darny. Opuściła wille i zamieszkała w starym domu u babki, gdzie mieszkali jej ojciec, siostra i Margarita. Juan Manuel spędzał większą część czasu na wsi, pilnując swych interesów, w rzadkich zaś wypadkach, kiedy przybywał do miasta, stawał w hotelu.

Nie istniał już surowy obowiązek, którego waską ścieżką kroczyła niezmiennie i bez skarg. I mimo to, choć teraz mogli się kochać, przeżyli cały rok, niemal nie widząc się. O ile tylko mogli, unikali sięgnięcia najbliższego cienia na tę milczącą miłość.

Ale w ostatnich dniach Juan Manuel zainstalował się w mieście, uciekający ze wsi, która stawała się smutna wraz z nadciągającą zimą. Staral się zbliżyć do Ewangeliny.

W domu mamity Rozy odżyło życie rodzinne minionej już epoki. Z nastaniem wieczora przychodził Juan Manuel, który miał już zarezerwowane miejsce w tym kręgu rodzinnym między swoją sio-

strą i babką. Przy stole siadał obok Ewangeliny, i choć niewiele było słów, w których wypowiadał coś wyłącznie dla niej, ze wszystkich jego gestów cichnęło wyznanie, przez nią rozumiane.

Po obiedzie, ponieważ czas był chłodny, w jadalni zaczynała się gawęda. Babka siadywała na sofie, mając przy sobie Margaritę, która się zachwycała jej dawnymi opowieściami. Don Pedro wychodził, Panchita poświęcała ten czas na lekturę w swoim pokoju rozdziału z ojca Grandu lub ojca Lapiente, do czego niejednokrotnie namawiała Marię Teresę. Ewangelina i Juan Manuel mogli rozmawiać swobodnie.

I oto pewnego wieczora, prowadząc rozmowę, która stopniowo zbliżała się do upragnionego tematu, wyznał jej bez trudu swoją miłość. Urzwał ja tak głęboko wzruszoną, że szczęście wytrysło z jego serca niby promień jutrenki i z drżeniem oczekiwał jej odpowiedzi.

Ewangelina wyszła z pokoju, a kiedy po chwili wróciła, oczy błyszczały jej od łez.

Od tego dnia stała się sztywniejsza, aż wreszcie Juan Manuel lekając się, że się omylił, zapytał z ciężkim sercem:

— Nie kochasz mnie, Ewangelino? Potrasnęła głową i ogarniając go swem pogodnym, choć jakby smutnym spojrzeniem zapytała zkolei:

— Czy już nie za późno? — Dlaczego? — Czyż zdołam być teraz tem, czem byłabym dawniej?

Ach! Czemu byłaby dawniej! Juan Manuel uczył, że nad jego głową przetacza się dręcząca wiza wszystkich cierpień, które z jego winy przesięśli oboje.

— Ewangelino! Byli sami w salonie. W sąsiednim pokoju słychać było głos modlącej się babki.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prętematry i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie uprawniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowo zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.